RYSZARD ŁOZIŃSKI

ur. 1959; Zemborzyce Podleśne

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Szkoła Podstawowa w Jakubówce, Szkoła Podstawowa w Zemborzycach Tereszyńskich, nauka szkolna, nauczyciele

Nauczyciele

Przez pierwsze cztery lata szkoły podstawowej uczęszczałem do niewielkiej szkółki na Jakubówce – od mojego miejsca zamieszkania jakieś 500 metrów. Tam uczyło małżeństwo, pan i pani – jak my to mówiliśmy: państwo Hasowie. Szkółka niewielka, 20 osób w czterech klasach, klasy łączone, taki klimat. Ci państwo uczyli, poza podstawowym programem nauczania języka polskiego i matematyki w pierwszej klasie, posługiwania się igłą i nićmi, przyszywania guzika, robienia na drutach, haftowania. Do dzisiaj mogę bez problemu haftować. Takie właśnie manualne zdolności pogłębialiśmy i zdobywaliśmy. Nauka rysunku – lubiłem rysunek. Z tym, że ja wolałem ołówek, węgiel, jakieś piórko, ale to moje upodobania osobiste. To właśnie doświadczenie z tej pierwszej szkoły.

Później, od piątej klasy, uczyłem się w Zemborzycach Tereszyńskich. Duża szkoła, dla nas duża, bo to już 120, także więcej nauczycieli. Szkołą kierowała pani Genowefa Kalicka. Nieraz przechodzę obok pani Kalickiej domu. „Dzień dobry, Rysiu, gdzie idziesz? Do mamy czy na działkę?”. „Na działkę”. I tak sobie porozmawiamy. Moją wychowawczynią była pani Irena Wójcik. Świetnie prowadziła historię, może dlatego zaszczepiła we mnie pasję. Pani Janina Cnota – chemia i fizyka, pani Krystyna Selwa – polonistka, na bardzo wysokim poziomie. Taka wiejska szkoła, ale ten poziom języka polskiego [był wysoki]. Pani Kalicka – rosyjski, pani Teodora Frąg – też rosyjski. Mile wspominam. Niedawno było pięćdziesięciolecie tej szkoły, byłem zaproszony.

Data i miejsce nagrania	2019-05-27, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"